

## Sprawozdanie z wyjazdu w Dolomity- sierpień 2016

1. Miejsce i data sporządzenia sprawozdania

**Gliwice 18.08.2016**

2. Określenie wyjazdu:

**Dolomity, rejon Tre Cime**

3. Data wyjazdu i powrotu

**Wyjazd: 5.08.2016**

**Powrót: 15.08.2016**

4. Uczestnicy:

**Wojciech Szulc KW Gliwice/Grupa Młodzieżowa PZA**

**Marcin Michałek KW Gliwice**

5. Warunki uczestnictwa:

**Kwota dofinansowania o którą się ubiegamy- 400pln/os**

6. Cel wyjazdu

Celem wyjazdu było przejście 2 klasyków rejonu Tre Cime di Lavaredo - Hasse-Brandler 8+ 550m Cima Grande oraz Filara Wiewiórek 8+/9- 480m Cima Ovest. Następnie plan zakładał zmierzenie się z którymś z 2 poniższych celów: Kein Rest von Sehnsucht 8- Mone Civetta, Punta Tissi lub Drogą przez Rybę 9- Marmolada.

**Przebieg:**

6.08.2016

W Dolomity przyjeżdżamy w sobotę po południu. Lustracja Cim z drogi biegnącej do Misuriny pokazuje, że po intensywnych piątkowych opadach ściany są miejscami dosyć mokre. Prognozy na niedzielę są bardzo dobre, jedynie temperatura ma być niska. O 21 jesteśmy na parkingu pod Cimami z niezmienionym planem na drogę **Hasse-Brandler 8+**.

7.08.2016

Wstajemy o godzinie 4.00. Temperatura jest jeszcze bardzo niska- termometr pokazuje tylko 4°C. O godzinie 5 rozpoczynamy podejście, a o 6 wspinanie. Jesteśmy pierwszym zespołem w ścianie. Jednak zaraz za nami startuje dwójka Włochów. O godzinie 12 stajemy na półkach pod kluczowymi wyciągami. Wyciąg 1 wyceniany na 6b+ atakuje Wojtek. Chwyty niestety są totalnie zalane, mimo to dochodzi do stanu i kontynuuje wspinanie chcąc połączyć go z następnym krótkim wyciągiem za 7a. Niestety z powodu wilgoci na chwytach odpada pod koniec wyciągu. Zjeżdża do pośredniego stanu i ściąga Marcina, który przejmuje prowadzenie. Marcin pokonuje wspomniane krótkie 7a Flashem. Następnie wbija się w kolejny totalnie mokry wyciąg za 7a. Częściowo klinując się w mokrej rysie oraz susząc magnezją mokre chwyt, na granicy odpadnięcia udaje się ukończyć wyciąg. Wspinający się za nami Włosi w kluczowych mokrych wyciągach nawet nie próbują wspiąć się klasycznie - oba wyciągi pokonują hakowo - A1. Następne wyciągi wyglądają już na suche. Kolejne wyciągi za 7a+, 6c+, 5b oraz 6a+ pokonuje Marcin. Około 18 stajemy pod końcowym kominem, okazuje się, że jest on

totalnie zalany, więc obieramy alternatywne wyjście w lewo, opisane w naszym przewodniku. Jeden 40 metrowy trawers w lewo oraz 2 kolejne, dość skąpo asekurowane wyciągi, prowadzi Wojtek. O godzinie 19.45 stajemy na górnych półkach. Na wyjście na szczyt jest już niestety za późno, zwłaszcza, że nie znamy też drogi powrotnej. Okazuje się, że nie jest ona aż tak skomplikowana. O godzinie 23.45 stajemy z powrotem na parkingu. Wszystkie wyciągi za wyjątkiem dziewiątego pokonujemy w stylu OS. Podział prowadzenia poszczególnych wyciągów: L1 5b Wojtek, L2 5c Wojtek, L3 6c Marcin, L4 6b Marcin, L5 6b+ Marcin, L6 6a+ Wojtek, L7 5c Wojtek, L8 6b+ Wojtek, L9 7a Marcin, L10 7a Marcin, L11 7a+ Marcin, L12 6c+ Marcin, L13 6a+ Marcin, L14 5+ Marcin, L15 6a+ Marcin, L16 5c Wojtek, L17 5b Wojtek, L18 4b Wojtek, L19 5c Wojtek.

8.08.2016

Kolejnego dnia jesteśmy mocno zmęczeni. Prognoza zakłada 2 dni deszczu w Dolomitach. Decydujemy się pojechać na 2 dni w okolice Arco.

9.08.2016

Za kolejny cel obieramy klasyk Monte Colodri, drogę **Zanzara 7a+ 300m**. W ścianę wchodzimy o godzinie 13, gdy słońce kładzie się na ścianę zachodnią. Jednak pomimo tego temperatura sięga pow. 25°C. Pierwsze 2 wyciągi pokonuje Wojtek, kolejny kluczowy za 7a+ OS przechodzi Marcin. 4 wyciąg za 6c+ okazuje się trudnym połogiem bez wyraźnie widocznych chwytów. Wojtek odpada w kluczowym miejscu. Po dopracowaniu przechwytów Wojtek flash'uje wyciąg Marciniowi. Następny wyciąg za 7a zatrzymuje nas na dłużej. Finalnie Marcin pokonuje go w 2 próbie. Niestety z powodu późnej godziny oraz prognozowanego dużego opadu o godzinie 20 pokonujemy jeszcze tylko jeden prosty wyciąg. Po dojściu do dużych półek w połowie ściany decydujemy na zjazdy. Droga okazuje się bardzo wymagającym klasykiem, nawet wyciąg za 6a wymagał dużego zaangażowania. Podział prowadzenia poszczególnych wyciągów: L1 6a OS Wojtek, L2 6b+ OS Wojtek, L3 7a+ OS Marcin, L4 6c+ FL Marcin, L5 7a RP Marcin, L6 6a FL Marcin.

10.08.2016

Prognozy na kolejne dni zakładają poprawę pogody w Dolomitach. W środę wracamy w okolice Cortiny d'Ampezzo.

11.08.2016

Temperatura w czwartek jest bardzo niska, poza tym prognozowany jest lekki opad około godziny 13. Decydujemy się wspinanie w okolicach Passo di Giaù na południowych ścianach Croda Da Lago. Za cel obieramy gęsto obitą drogę **Love my dogs 7a 300m**. Wspinanie rozpoczynamy o godzinie 10. Zmieniając się na prowadzeniu o godzinie 14 stajemy na szczycie Lastoni di Formin. Drogę pokonujemy OS. Po wykonaniu 3 zjazdów oraz krótkim zejściu osiągamy podstawę ściany. Droga okazuje się bardzo ładnym, bezpiecznym klasykiem - cel bardzo dobry na chłodny dzień z niepewną pogodą. Jedynie na szóstym wyciągu mogą się przydać 1-2 większe camaloty (np. rozm. 1,2), gdyż pierwsza połowa około 40 metrowego wyciągu biegnąca zacięciem wyposażona jest skąpiej w stosunku do pozostałego terenu. Podział prowadzenia: L1 5b Wojtek, L2 6c+ Marcin, L3 6c Wojtek, L4 6a Wojtek, L5 6b Marcin, L6 6a+ Wojtek, L7 6c+/7a Marcin, L8 5b Wojtek, L9 5b Wojtek.

12.08.2016

W piątek cały dzień lekko popaduje. Przeznaczamy go na rest. Wieczorem znowu jesteśmy na parkingu pod Cimami. W planie mamy w sobotę uderzyć na **Filar Wiewiórek 8+/9-**.

13.08.2016

Wstajemy o godzinie 4.40. Z parkingu wychodzimy o godzinie 5.40. Na podejściu spotykamy przewodnika z klientem, okazuje się że idą na drogę Cassina. Pod ścianą spotykamy kolejną dwójką Niemców, za cel obrali również Cassina. W tym dniu wszystko układa się idealnie. Pogoda jest dużo lepsza niż w poprzednim tygodniu, ściana też wygląda na idealnie suchą. Poza tym cieszymy się, że na Wiewiórkach będziemy jedynym zespołem. Pierwsze 4 wyciągi Wojtek pokonuje na trochę ponad 2 długości liny. Sprawnie podchodzimy pod kluczowy okap. Prowadzenie przejmuje Marcin. Skała na początku wyciągu okazuje się bardzo słabej jakości, w dalszej części jest nieco lepiej. Przy dużym dopingiu ze strony Wojtka oraz wspomnianych Niemców, Marcinowi udaje się przejść kluczowy wyciąg OS. Po prowadzeniu, Marcin stwierdza, że był to zdecydowanie najtrudniejszy wyciąg który udało mu się poprowadzić na Cimach- trudniejszy niż wszystkie 7a+ pokonane na Gelbe Mauer, Ötzi trifft Yeti oraz Hasse Brandler. Wiemy, że jeśli nie wydarzy się nic nieplanowanego, to droga stoi przed nami otworem. W tym dniu jednak wszystko układa się po naszej myśli. O 13 kończymy trudności, a o 14 jesteśmy na górnych półkach. Tym razem mamy wystarczająco dużo czasu, żeby wejść na szczyt. Nie tracąc czujności, związani liną szczęśliwie stajemy na szczycie Cimy Ovest o 15. Zejście okazuje się również nieskomplikowane i o 18 jesteśmy na parkingu. Drogę pokonujemy w stylu OS. Podział prowadzenia: L1 3 Wojtek, L2 3+ Wojtek, L3 4 Wojtek, L4 5+ Wojtek, L5 7b Marcin, L6 6b Marcin, L7 6b+ Marcin, L8 6b+ Marcin, L9 6b Marcin, L10 6b+ Marcin. L11+12 – (120 metrów łatwego terenu do półek) Wojtek.

14.08.2016

Dzień przeznaczamy na rest i podróż do Hollentalu.

15.08.2016

W poniedziałek planowaliśmy pokonać któryś z klasyków Hollentalu, niestety prognozy nie pozostawiają złudzeń. Ze wspinania w poniedziałek w dolinie nic nie będzie. Decydujemy się podjechać w rejon Hohe Wand. Wspinamy się sportowo sektorze Hochkogelwand, a wieczorem wracamy do Polski.

Cieszymy się, że udało nam się zrealizować plany z poprzedniego roku i pokonać 2 piękne klasyki północnych ścian Cim. Stanowiliśmy bardzo zgrany zespół który bardzo dobrze się uzupełniał- Wojtek mający dużo większe górskie doświadczenie, prowadził wyciągi które wymagały zakładania stanowisk w skale o słabej jakości, dużej orientacji w ścianie, czy też szybkiego wspinania się na lotnej asekuracji. Marcin natomiast, przejmował prowadzenie na wyciągach które były lepiej obite i miały czytelniejszy przebieg, natomiast miały znacznie większe trudności techniczne.

Poniżej zestawienie pokonanych dróg i krótka fotorelacja z wyjazdu:

**7.8.2016 Hasse-Brandler 8+ Flash 550m Cima Grande**

**11.08.2016 Love My Dogs 8 OS 300m Lastoni di Formin, Croda da Lago**

**13.8.2016 Filar Wiewiórek 8+/9- OS 480m Cima Ovest**

Z taternickim pozdrowieniem

*Wojciech Szulc*

*Marcin Michałek*

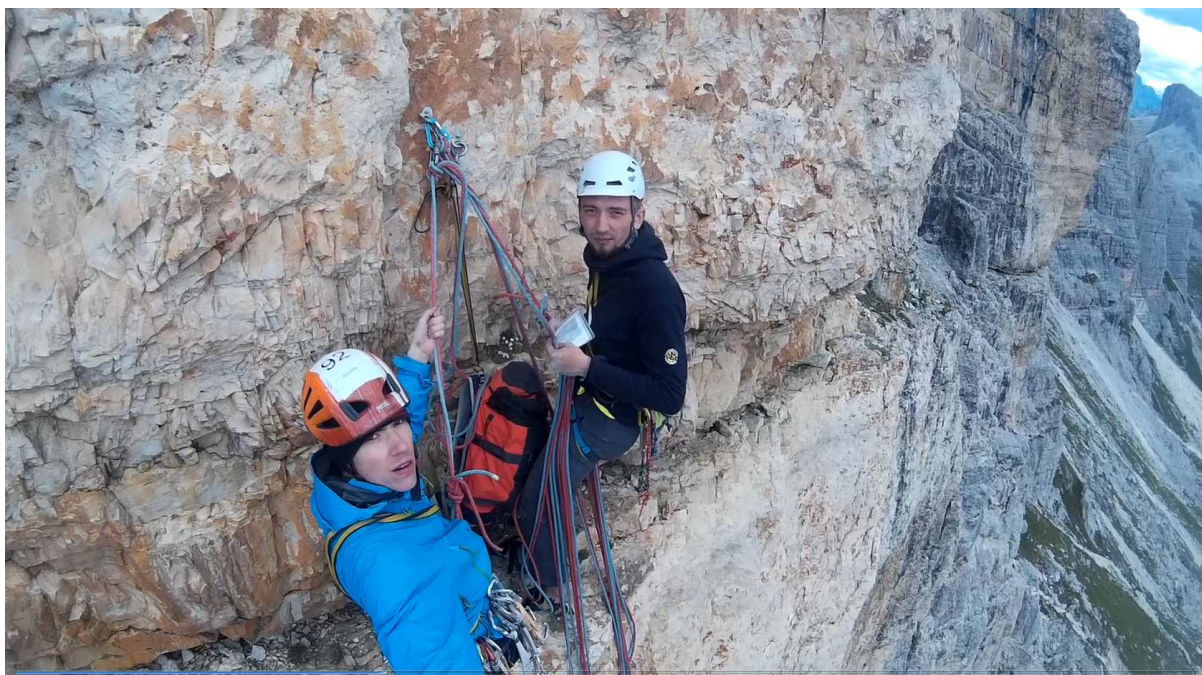


1. Tre Cime di Lavaredo - lustrowanie ściany, niestety są duże zacieki o czym dzień później przekonaaliśmy się na diretissimie Cimy Grande.



2. Dolne trawersy na *Hasse-Brandler*. W tle widoczny zespół włoski.





3. Widoczne na zdjęciu stanowiska z tańcuchem oraz komfortowe obicie zdecydowanie pomogły podczas wspinaczki na *Love the dogs* - Croda da Lago.



4. Szczyt Cima Ovest oraz droga zejściowa w wymyśnionych warunkach pogodowych.

Zespół chciał podziękować Polskiemu Związkowi Alpinizmu za dofinansowanie wyjazdu  
oraz sklepowi Explo za okazane zniżki sprzętowe.

